PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Num. pojed. 10 hal.

Rok XXXII. Środa 3 stycznia 1917 roku. № 1

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 2 stycznia. **Na froncie wschodnim.** W Dobrudży nieprzyjaciel odrzucony został na Macin. W Mołdawji wojska sprzymierzone stoją przed linjami obronnemi Braiły i Focsani.

Południowe skrzydło frontu gen. arcyks. Józefa wczoraj w okolicy Paulesci i Soweja zrobiło postępy; wojska nasze zdobyły tam i na południo-wschód od Harja kilka pozycji nieprzyjacielskich.

Pod Stanisławowem odparto rosyjskie oddziały lotne.

Na froncie włoskim i bałkańskim bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 2 b. m **Na froncie francuskim:** W odcinku Ypern silne walki artylerji. Angielskie ataki ręcznemi granatami odrzucono. W Szampanji w lesie Argońskim i na wschodnim brzegu Mozy wdarły się niemieckie patrole do francuskich okopów. Stosownie do rozkazu powrócili z poważną zdobyczą. Angielski samolot większego typu wpadł w nasze ręce.

Na froncie wschodnim: Na południe od doliny Trotul dostał się w posiadanie nasze grzbiet górski Monte Faltucanu, o którego zdobycie toczyły się zażarte walki. Soveja została wzięta. Odparto rumuńskie ataki, przyczem 300 jeńców dostało się w nasze ręce.

Dziewiąta armja zmusiła nieprzyjaciela do dalszego odwrotu, przyczem zbliżyła się do pozycji przyczółka mostowego koło Focsani i Fundoni. Wzięto 1300 nieprzyjaciół do niewoli i zdobyto wiele materjału wojennego. Między Buzeaul a Dunajem, znajduje się przyczółek mostowy w rękach nieprzyjaciela.

Na froncie macedońskim niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Hr. Tisza o pokoju

Budapeszt. (BK.) Na przyjęciu noworocznem narodowej partji pracy wygłosił prez. min. Tisza mowę, w której dziękował za zaufanie partji i mówił o sytuacji politycznej, przyczem stwierdził, że zmiana personalna w urzędzie spraw zagranicznych nie oznacza zmiany kierunku polityki. Co do akcji pokojowej państw centralnych Tisza oświadczył: jeżeli przeciwnicy chcą dalej zupełnie bezcelowej rzezi ludziej, to będzie wojnę prowadzić, aż się uda przekonać przeciwnika o zupełnej bezcelowości i bezskuteczności wojny, albo aż instynkt samozachowaczy pędzonych na rzeź narodów zwróci się przeciw ich rządom i położy kres zupełnie bezcelowemu przedłużaniu wojny.

Odpowiedź na notę państw skandynawskich

Wiedeń. (BK.) Minister spraw zewnętrzych wręczył zastępcom dyplomatycznym Szwecji, Danji i Norwegia odpowiedź na ich noty, popierające krok pokojowy Wilsona. W odpowiedzi zaznaczono, że c. i k. rząd z przyjemnością stwierdza, iż pogląd jego w tej sprawie zgadza się z poglądem rządów neutralnych i cieszy się z poparcia, udzielonego inicjatywie Wilsona.

Radosławow o wojnie i pokoju

Sofja (BK) Prez. ministrów Radosławow oświadczył w sobraniu przy obradach nad budżetem spraw zewnętrznych: Dzieło Bułgarji zostało dokonane. Nie żądamy za wiele, nie jesteśmy szowinistami.

Radosławow podniósł, że sprzymierzeńcy w zupełności uznali cenne poparcie armji bułgarskiej i dodał: Jesteśmy we wszystkich punktach zgodni z naszymi sprzymierzeńcami.

W spawie orędzia pokojowego oświadczył Radosławow: Także Holandja i Hiszpanja zamierzają poprzeć krok Wilsona. Gotowi jesteśmy zawrzeć pokój, bo chcemy zakończenia wojny. Poczynimy ustępstwa w imię ludzkości i dla dobra narodów. Posiadam dokumenty, że nasi wrogowie uznają nasze prawa, których żądaliśmy.

Koalicja odpowiada Wilsonowi

Lugano. (BK.) „Corriere" donosi z Paryża, że odpowiedź koalicji na notę Wilsona niebawem będzie wysłana. Będzie jednak opublikowana, jeżeli Wolson uzna to za wskazane.

Ces. Wilhelm o walkach w Dobrudży.

Berlin. (BK) Z okazji nowego roku wysłał cesarz telegram do cesarzowej, w którym zaznacza, że dzielne wojska niemieckie i sprzymierzone pod wypróbowanem znamienitem dowództwem oczyściły Rumunję z nieprzyjaciela aż pod dolny Seret. Silna pomoc rosyjska nie wystarczyła i przyszła za późno, aby zmienić decyzję. Cesarz z pełną ufnością patrzy w idący rok, spodziewając się dalszych walk i nowych zwycięstw.

Zjazd nauczycielski w Radomiu.

Dalszy ciąg wniosków.

Na popołudniowym, ostatnim posiedzeniu Zjazdu (sobota 30 grudnia) przedyskutowano i przegłosowano resztę wniosków, które poniżej przytaczamy:

Wniosek 6. Uchwalając dla względów taktycznych odrębność organizacji nauczycieli szkół początkowych Królestwa Polskiego, Zjazd uważa za swój obowiązek podkreślić jedność nauczycielstwa polskiego, wspólność celów i interesu. Zjazd uznaje za pożądany zwłaszcza na prowincji współudział nauczycieli szkół średnich w pracy nad rozwojem szkoły narodowej.

Wniosek 7. Wobec wielkiego braku wykwalifikowanych sił nauczycielskich, Zjazd uznaje za konieczne:

1) zakładanie seminarjów nauczycielskich w liczbie wystarczającej do jaknajszybszego zrealizowania nauczania powszechnego,

2) zorganizowanie przy uniwersytetach polskich katedr nauk politycznych,

3) założenie Polskiej Akademji pedagogicznej,

4) wysłanie szeregu nauczycieli szkół ludowych i średnich do instytutów pedagogicznych zagranicznych na koszt publiczny, w celu uzupełnienia ich wykształcenia pedagogicznego.

Wniosek 8. Zjazd zwraca się z gorącym apelem do Zarządu Głównego Stowarzyszenia nauczycielstwa Polskiego w Warszewie, aby tenże wpłynął na lubelską filję Stowarzyszenia w kierunku współdziałania w akcji łączenia się Nauczycielstwa szkół początkowych w jednej organizacji.

Wniosek 10. Zważywszy, że Centralne Biuro Szkolne wykazało za czas swego istnienia nadzwyczaj owocną działalność w kierunku konsolidowania opinji publicznej w sprawach szkolnych, oraz położyło poważne zasługi na polu organizacji nauczycielstwa, tudzież w pracy oświatowej, Zjazd wyraża swoje zdziwienie z powodu zamknięcia tej wielce pożytecznej dla kraju instytucji przez władze okupacyjne i tł[illegible]-

[illegible] pra[illegible]

[illegible]ych informacji, cy-
[illegible]pomnianego na wstę-

sobie ten fakt, jako nieporozumienie, oczekując rewizji powyższego zarządzenia i cofnięcia tegoż.

Wniosek 11. Zjazd wzywa Komisję Organizacyjną Zrzeszenia nauczycielstwa polskiego szkół początkowych do rozpoczęcia wydawania czasopisma zawodowego dla nauczycielstwa ludowego, jako organu Zrzeszenia.

Wniosek 12 Zjazd nauczycielstwa ludowego w Radomiu, stojąc na gruncie Aktu proklamowania Państwa Polskiego z dnia 5 listopada i natychmiastowej realizacji tegoż Państwa, wyraża stanowczo zdanie, że jednem z najpierwszych zadań powstającej Rady Stanu powinno być zorganizowanie Polskiego Ministerjum Oświaty.

Ministerjum Oświaty będzie miało charakter uznanej przez ogół polski władzy państwowej, organizującej szkolnictwo polskie w Królestwie tylko wówczas, gdy składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, obywateli Królestwa Polskiego, znawców sprawy szkolnictwa, jak i doświadczonych sił nauczycielskich.

Prace organizacyjne Ministerjum dokonywane być winny przy czynnym udziale zorganizowanego nauczycielstwa.

Postulaty materjalne.

Wniosek 13. Wychodząc z założenia, że ze sprawą bytu materjalnego nauczycielstwa ludowego, jest ściśle związany los szkolnictwa ludowego, że nauczycielstwo może tylko wówczas spełniać swe zaszczytne posłannictwo z dobrym skutkiem, gdy pracy jego nie będzie mąciła troska o byt materjalny jego i jego rodziny. Zjazd stwierdzając, że dzisiejsze sytuowanie nauczycielstwa skazuje ten stan na nieopisaną nędzę, która doprowadza nauczycielstwo wprost do rozpaczy, poleca Komisji Organizacyjnej, by sformułowała w całości postulaty, dotyczące materjalnego bytu nauczycielstwa i jego prawnosłużbowych stosunków, i oparła je na następujących wytycznych: 1-o zasadnicza płaca nauczycielstwa winna być tak wysoką, iżby zapewniła jego byt bez oglądania się na uboczne zajęcia w celach zarobkowych. 2-o Zasadnicza płaca nauczycielstwa ludowego winna być—po określeniu kwalifikacji nauczycielskich—równa w całym kraju, a jedynie dodatki na mieszkanie mogą być wyznaczone według miejscowości i stosunków lokalnych; 3-o W myśl zasady: „równa praca—równa płaca“, Zjazd oświadcza się za równą zasadniczą płacą tak dla nauczycieli, jak i dla nauczycielek; 4 o Komisja Organizacyjna wygotuje projekt ułożenia stosunków prawno-służbowych nauczycielstwa ludowego, biorąc pod uwagę następujące: charakter służbowy, automatyczny awans, stabilizacja sił nauczycielskich, sprawy dyscyplinarne, emerytalne, zaopatrzenie wdów i sierot —jak wogóle sprawy całokształtu stosunków materjalnych i prawnych nauczycielstwa ludowego.

Zjazd poleca Komisji Organizacyjnej ułożenie zarysu żądań nauczycielskich i przedłożenia go najbliższemu Zjazdowi delegatów „Ognisk“ zrzeszenia do uchwalenia.

Zanim postulaty obejmujące całość żądań nauczycielskich zostaną ustalone, [...] poleca Komisji, by natychmiast poczyniła energiczne starania. zmierzające do rychłego zrealizowania tymczasowych żądań nauczycielstwa, by wszelkimi środkami stojącymi do dyspozycji zaapelowała do Rad Miejskich, prasy, słowem całej opinji publicznej o pomoc urzeczywistnienia żądań nauczycielstwa. W szczególności zaleca Zjazd Komisji, by za podstawę tymczasowych żądań wzięła uchwałę podjętą na wiecu nauczycielstwa szkół początkowych w Warszawie.

Wniosek 14. Delegaci nauczycielstwa ludowego zebrani na zjeździe w Radomiu dnia 28 grudnia najgoręcej popierają żądania w kwestji tymczasowego unormowania płac nauczycielskich, określone przez większość organizacji powiatowych i przedstawione w odpowiednich pismach do władz zobowiązuje się do solidarnego działania w tej sprawie. Zjazd stwierdza olbrzymie rozgoryczenie nauczycielstwa, znoszącego niesłychaną nędzę, mogącą doprowadzić do wysoce niepożądanych następstw i domaga się w interesie szkolnictwa polskiego i nauczycielstwa bezzwłocznego spełnienia postawionych żądań

Wniosek 15 1º Zjazd uważa, że prywatna szkoła polska w Królestwie, skrępowana przez ingerencję czynników rządowych rosyjskich i pozbawiona wszelkiej pomocy państwowej nie mogła stać się wzorem przyszłej Polskiej Szkoły publicznej, nie może też być tym wzorem Szkoła Polska w Galicji, która pomimo długoletnich wysiłków sfer pedagogicznych i organizacji nauczycielskich znajdowała się pod kierownictwem obcych czynników rządowych, oraz ulegała tam czynnikom biurokracji polskiej. Wobec tego punktem wyjścia narodowej Szkoły Polskiej publicznej winny być tradycje szkoły obywatelskiej Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

2º Ze względu na olbrzymią wagę jaką dla przyszłego bytu państwowego Polski mięć będzie takie lub inne rozstrzygnięcie spraw wchodzących w zakres organizacji i administracji szkolnictwa, zważywszy poza tem na to, że w społeczeństwie naszem brak gruntownego wykształcenia w tym zakresie, że istnieje obawa, aby sprawy te nie zostały rozstrzygnięte bez uprzedniego fachowego rozpatrzenia z punktu widzenia pedagogicznego i obywatelskiego, Zjazd uważa za rzecz niecierpiącą zwłoki poruszanie jaknajczęstsze spraw tych w prasie, urządzanie odpowiednich wykładów oraz zebrań dyskusyjnych.

3º Zjazd uważa, że jest w interesie państwowości Polskiej, aby przy organizacji nowej szkoły polskiej jako najpoważniejszy cel szkół wszelkich typów uznanem zostało narodowe i obywatelskie wykształcenie młodzieży na świadomych interesów narodowych obywateli gotowych do solidarnej akcji dla dobra kraju. Wobec tego celu - nauki dotyczące przeszłości naszego kraju, a przedewszystkiem nauki o Polsce współczesnej winny być osią wyształcenia szkolnego, a cały program szkolny odpowiednio dostosowany.

4º Zjazd uważa, że obywatelskie wykształcenie mas ludowych utrwalić może byt państwowy naszego kraju i obronić go przeciw groźnym z zewnątrz zgubnym dla Państwowości Polskiej wpływom, wobec tego w odrodzonem Państwie Polskiem tak społeczeństwo jak i władze państwowe nie powinny cofnąć się przed największemi ofiarami na cele szkolnictwa i oświaty, jak nie cofają się przed ofiarami dla utrzymania swego bytu niepodległego rządy do bytu samodzielnego zdolne.

Po zakończeniu dyskusji i głosowania wniosków pozostał jeszcze jeden referat—wykład na porządku dziennym dr. Kelles-Krauza— „*O hygienie szkolnej*“. Na powyższym wykładzie wyczerpano porządek dzienny Zjazdu.

Nastąpiły mowy porzegnalne prezydjum zjazdu i delegatów, podziękowania składane na ręce dr. Praussa dla Centralnego Biura Szkolnego za zorganizowanie Zjazdu, podziękowania dla Komisji Szkolnej Radomskiej etc.

Wśród gromkich okrzyków na cześć Państwa Polskiego, Rządu i Armji, na cześć Legjonów i komendanta Józefa Piłsudckiego i po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“ Zjazd nauczycieli polskich został zakończony.

Po zjeździe pozostało w sercach delegatów i gości gorący zapał do pracy dla narodu, pracy ofiarnej a owocnej. Zjazd ten wlał otuchę w serca wątpiących, wykazując im, jak wiele wybitnych jednostek posiada zawód naczycielski, i z jaką energją, znajomością rzeczy i wysokim uczuciem patrjotyzmu pracuje nasze nauczycielstwo — budując moc przyszłości naszej przez wychowywanie młodzieży polskiej na dzielnych obywateli ojczyzny.

Niechże nam żyje dzielne nauczycielstwo polskie szkół początkowych!

Uchwały Rady Narodowej w Warszawie

Rada Narodowa na plenarnem posiedzeniu powzięła 22 z. m. następujące uchwały w sprawie Rady Stanu:

Rada Narodowa uchwala:

1) Uważać powstającą Radę Stanu za prowizoryczny rząd Polski i jako takiej udzielać możliwego poparcia przez współdziałanie jej zarządzeniom i szerzenie stosownych przekonań w społeczeństwie.

2) Rada Stanu powinna dążyć:

a) do możliwego rozszerzenia swych kompetencji i ogarnięcia wszystkich dziedzin zarządu państwowego,

b) przedsięwziąć energiczną pracę około organizacji siły zbrojnej polskiej.

Odpowiedź koalicji na notę pokojową Niemiec

Paryż (BK). Aj. Havasa podaje urzędowo tekst odpowiedzi aliantów na notę pokojową czwórprzymierza, doręczoną posłowi Stanów Zjednoczonych przez prez. ministów Brianda imieniem sprzymierzonych rządów.

Pierwsza część noty polemizuje z twierdzeniem noty niemieckiej, jakoby na aliantów spadła odpowiedzialność za wojnę i jakoby państwa centralne były zwycięzcami.

Inicjatywa bez warunków rozpoczęcia układów pokojowych nie jest w rzeczywistości próbą nawiązania per-

traktacji pokojowych, tylko zwykłym manewrem wojennym.

Co do przeszłości, zapomina nota niemiecka zupełnie o tem, co musi być specjalnie podkreślone, że faktycznie wojnę spowodowały i rozpoczęły Niemcy i Austro-Węgry.

W roku 1914 Austro-Węgry wypowiedziały pierwsze wojnę, po wysłaniu do Serbji niesłychanego ultimatum, pomimo dostarczonego bezzwłocznie zadośćuczynienia. Wszystkie wysiłki ze strony koalicji, zdążające do niedopuszczenia do wybuchu wojny, pozostały bez żadnej odpowiedzi ze strony Niemiec. Belgja została napadniętą przez nieprzyjaciela, który sam zastrzegał neutralność, a później nie lękał się nazwać takowej zupełnie bezwartościową.

Co do chwili obecnej, nota Niemiec opiera się wyłącznie na obecnej europejskiej mapie sytuacyjnej wojny, która przedstawia chwilową sytuację, a nie może dawać nawet pojęcia o rzeczywistym stanie sił przeciwnika. Pokój zawarty w takich warunkach, przyniósłby tylko wrogom korzyści, którzy z wybuchem wojny wierzyli w osiągnięcie swoich celów w przeciągu dwóch miesięcy, a dzisiaj po dwóch latach widzą, że takowych nigdy nie uzyskają.

Co do przyszłości, to jasnem jest, że tak wielkie zniszczenia i tyle najrozmaitszych przewinień, jakich stały się przyczyną państwa centralne wypowiedzeniem wojny tak względem mocarstw prowadzących wojnę, jak i względem państw neutralnych, muszą być zupełnie wyrównane i musi istnieć gwarancja, że się już nie powtórzą.

Niemcy zaś o tych gwarancjach nic nie mówią. Propozycja Niemiec jest niczem więcej, jak próbą narzucenia „niemieckiego pokoju“. Zadaniem jej wprowadzenie zamieszania w państwach koalicji i równocześnie podniesienie wiary w własne siły tak u sprzymierzonych, jak i u neutralnych.

Zadaniem jej jest także zakrycie przed oczyma świata całego szeregu nowych przestępstw, jak walka łodziami podwodnemi, przymusowe tworzenie oddziałów roboczych i przymuszanie narodu do chwycenia za broń przeciwko własnemu państwu.

W zupełnem zrozumieniu ważności chwili, odrzucają sprzymierzone rządy zajmowanie się propozycjami pozbawionemi szczerości i znaczenia. Równocześnie zaznaczają ponownie, że niema mowy o pokoju, dopóki nie będzie gwarancji zapewniających rekonstrukcję naruszonych praw i wolności dopóki nie będzie powności uznania podstawowego prawa narodów i niezależnych państw i dopóki nie wytworzy się możliwość usunięcia przyczyn, które oddawna zagrażały narodom i które jedynie może zapewnić światu pokój.

Przy końcu omawiają państwa ententy obszernie stosunki panujące w Belgji. Pomimo, że specalna umowa gwarantowała neutralność Belgji, pierwsza Belgja przeszła przez okropności wojny Sam kanclerz Rzeszy przyznał to w swojej mowie i przyrzekł naprawę naruszonego prawa. Belgja ucierpiała nietylko w czasie krwawych walk, ale cierpi i teraz obsadzona wojskami niemieckiemi Przed wojną starała się Belgja tylko o utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami, teraz pragnie też tylko pokoju, ale rozumie się zapewniającego przywrócenie praw odebranych i niezależności.

MIGAWKI

Partja bezpartyjnych.

Powstaje w Polsce nareszcie partja, brak jej dawał się dotkliwie odczuwać, a która, jeśli weźmie się do rzeczy, a właściwie, jeśli nic nie będzie robiła ma olbrzymie widoki rozwoju. Dziś hasłem ideałem przeciętnego obywatela w Polsce jest bezpartyjność, a raczej ponad partyjność. Cieszcie się więc, bezpartyjni, będziecie mieli swoją partję. Oto co donosi „Kurjer Polski“:

„Onegdaj u jednego z przedstawicieli arystokracji rodowej odbyło się zebranie polityczne, na które przybyło kilkunastu „bezpartyjnych“. Omawiano poważnie sprawę założenia nowej partji, złożonej z bezpartyjnych, a której program ideowy obejmowałby:

Miłość Ojczyzny oraz popieranie ludzi dobrej woli, zaś program taktyczny:

Wstąpienie do Koła Międzypartyjnego.

Myślisz, czytelniku, że to anegdota? Wcale nie“.

Partja „bezpartyjnych“ to jakby polityczna kwadratura koła. Istnieją u nas obecnie wszystkie możliwe kombinacje politycze: są partje, jest koło międzypartyjne. Prawdziwa kołowacizna, jakiej nie spotkać chyba w całym świecie.

Quis.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 2 styczeń Daniela M. sł: Włastymiła.

Wsch. sł. g. 7 m. 39 Zach. g. 3 m. 60

Wspominki historyczne: 1795. Zawarcie traktatu rozbiorowego między Rosją a Austrją

— **„Powitanie Nowego Roku“.** W tradycyjny wieczór Sylwestrowy odchodził stary rok, żegnając nas rzęsistemi łzami deszczu, jakby żałował, że niewszystkiego dokonał, czego dokonać był powinien, a przedewszystkiem nie zdołał utworzyć rządu polskiego, ani nie zdołał sprowadzić pokoju.

Nie tyle jednak ta smutna rozłąka ze starym rokiem, jak wojna ze swym niedostatkiem i drożyzną sprawiła, że żegnanie roku starego i witanie nowego odbywało się tym razem bardzo skromnie i cicho. Tradycyjny wieczór po inne lata tak huczny i wesoły nie różnił się zaczątkiem prawie niczem od zwykłego świątecznego wieczoru, a deszcz rzęsisty spędził z ulicy świąteczne tłumy spacerowiczów.

Piętno to wycisnął czas także na restauracjach. Jedynie restauracja hotelu Rzymskiego była pełna i rojna, od czasu do czasu odezwał się nawet wystrzał szampański, lecz nie był to ogień bębniący, lecz raczej przypadkowe strzały placówek na pobojowisku. Publiczność okazywała większą ochotę do bagnetu-widelca, do czego kusiła „zachęta“ kulinarna, niż do hałaśliwej kanonady.

Zwolennicy pacyfizmu żegnali rok stary, a raczej czekali nadziei nowego, na Raucie na rzecz bursy im. Kochanowskiego, który się odbył w sali Klubu Narodowego, urządzony staraniem niestrudzonej opiekunki bursy, p. Targowskiej z Policzny. Lecz i tam, mimo zabiegów p. Długoszewskiej, trudno było wykrzesać sylwestrowy nastrój.

Nie było też zabaw po domach. Na ulicach panował spokój, a spóźniony cokolwiek przechodzień potykał cisnące się u drzwi piekarni „ogonki“, mięknące na deszczu. „Ogonki“ te głównie witały narodziny nowego roku wojny.

— **Echa wyborów.** Rezultat wyborów dokonanych przez Radę miejską z dn. 28 bm., wprowadził „Głos Radomski“ w widoczne zakłopotanie, albowiem pisze w № 143:

„Nie możemy bezwględnie twierdzić dzięki czyjemu poparciu przeszedł p. Z. Hübner, jednak twierdzenie „Gazety“ wydaje nam się fałszywe. Poparcie to p. Hübner mógł uzyskać również dobrze i przez oddanie głosów radnych żydowskich“.

Jeżeli przypuszczenie „Głosu“, że większość wyborcza uzyskaną być mogła, tylko dzięki głosom żydowskim, to zważywszy, że p. Przyłęcki uzyskał 34 głosy, p. Hübner zaś tylko 30 (w tem 6 głosów Zjednoczenia Niepodległościowego, które głosowało prawdopodobnie przeciwko p. Przyłęckiemu), należy konsekwentnie wywnioskować, że kandydat Klubu Radomskiego, otrzymał 10 żydowskich kresek więcej, niż p. Hübner.

— **Raut na rzecz „Bursy im. Jana Kochanowskiego“** zgromadził w salonach Klubu Narodowego stokilkadziesiąt osób, przeważnie z kół ziemiańskich.

Atrakcją wieczoru był zapowiedziany śpiew p. Stefanji Wieniawa-Długoszowskiej, która z obowiązującą uprzejmością przyjechała z Krakowa udarzyć zebranych czarownym swym głosem, którym też istotnie szafowała hojnie. Wyborną akompanjatorką była p. Wanda Karszowa. P-na Janina Jarzyńska wypowiedziała z talentem wiersz M. Konopnickiej „W Kartuzji“ utwór pełen głębszej myśli, oraz na bis wiersz „Do Polski“. Zapowiedzianej gry skrzypcowej p. Bukowińskiego nie było z powodu niedyspozycji koncertanta, jak również d-r Kelles-Krauz nie śpiewał z powodu zasłabnięcia akompanjatorki. Niespodzianką wieczoru ściśle trzymaną w tajemnicy było: z uderzeniem północy zgaszono światła, gdy jednocześniy zapłonął ukryty w zieleni napis „1917“. Przy jego płomiennym blasku odezwała się z estrady trąbka dźwiękami „Jeszcze Polska nie zginęła“, których publiczność wysłuchała stojąc, zaś z chwilą zabłyśnięcia żyrandoli na estradzie ujrzano uroczą wróżkę z koszem w ręku, z którego rozdawała wróżby na rok nowy. Bufet świetnie zaopatrzony i bardzo tani był stale w oblężeniu. Wieczór zakończyła kolacja w restauracji Hotelu Europejskiego z udziałem p. Długoszowskiej w gronie 60 osób.

— **100-lecie cechów.** W ubiegłą niedzielę odbyła się w mieście naszym uroczystość z okazji stulecia ustawy cechowej. Tradycyjnym zwyczajem uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele Marjackim. W czasie nabożeństwa cechy naszego miasta wystąpiły z całą ostentacją.

Najważniejszą częścią uroczystości było zebranie cechów radomskich wraz z przybyłemi z prowincji delegatami,

...a sprawy.
...ych informacji, cy-
...spomnianego na wste

które odbyło się o godz. 3 po poł. w Resursie Rzemieślniczej.

Zebranie zagaił przewodniczący Komisji Organizacyjnej Uroczystości, p. F. Osiński, poczem ukonstytuowało się prezydjum w składzie następującym: przewodn. pp. Osiński i L. Klinowski, sekr. red. Sipowicz; asesorzy pp.: Stępniewski, Z. Ławacz z Końskich, A. Orzechowski. J. Kruczyński z Kozienic, M. Piotrowski i T. Paprocki.

Słowo wstępne wygłosił p. Osiński, następnie red. Sipowicz odczytał „Szkic historyczny rzemiosła", a p. L. Klinowski „O potrzebie związku cechów rzemieślniczych ziemi Radomskiej". Na wniosek referenta postanowiono poczynić kroki ku utworzeniu takiego Związku. Wybrano Komisję Organizacyjną, złożoną z 12 osób w połowie z czeladzi w połowie z majstrów.

Jako cele związku określono organizowanie rzemiosła polskiego na terenie naszej ziemi, a więc: tworzenie szkół rzemieślniczych, kursów uzupełniających zawodowych stałych i ruchomych, biur pracy, pomoc dla rzemieślników niezdolnych do pracy, organizacje ekonomiczne, jak kasy, magazyny surowców, maszyn i wyrobów gotowych, bibljotek, czytelni i t. p. Do komitetu organizac. weszli: majstrowie L. Klinowski, F. Osiński, W. Błasikiewicz, M. Piotrowski T. Paprocki i E. Barwicki, czeladnicy: St. Stępniewski, St. Skalski, S. Bednarski, H. Grzegorzewski, W. Kowalskie, J. Bieńkowskie, pozatem J. Kruszyński, Kozicki, Z Ławacz (Końskie) i red. H. Sipowicz.

Po przedstawieniu Teatru Popularnego w salach Resursy Rzemieślniczej, odbyła się skromna wspólna wieczerza, na której wygłoszono parę przemówień okolicznościowych.

Uroczystość niedzielna wykazała silną żywotność naszego stanu rzemieślniczego, który tak poważną rolę odgrywał w życiu naszego narodu, szczególniej zaś w życiu miast. Pracom rzemieślników naszych Szczęść Boże.

— **Z Uniwersytetu Ludowego**. W dzień Nowego Roku w sali Komisji Szkolnej odbył się miesięczny Koncert popularny wykonany siłami słuchaczy. Program koncertu składał się z dwuch części: w części pierwszej chór odśpiewał kolendę, poczem z istotnem zrozumieniem i uczuciem deklamował p. Longin Łęczkowski „Maratona" Ujejskiego i na bis „Wigilje" ze zbiorku legjonowych poezji. „Wigilje" uczyniły bardzo silne wrażenie. „Życzenia Noworoczne" wypowiedziała p. Matyjaśkiewiczówna, zbierając rzęsiste oklaski. Część druga o nastroju weselnym dzięki doskonałym wykonawcom wywoływała wybuchy śmiechu słuchaczy. Sprawiły to głównie doskonałe produkcje p. Papucia. Część muzykalna koncertu składała się z produkcji wokalnych, wykonanych przez chór doskonale ześpiewany oraz z solistów obdarzonych miłemi dźwięcznemi głosami panny Raczyńskiej i p. Mroziewicza.

— **Z Lutni**. Zarząd „Lutni" zawiadamia, że dziś we środę dn. 3 stycznia r. 1917 o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym (dom Hempla) odbędzie się ogólne zebranie członków „Lutni" celem postanowienia o losach tej instytucji. Zarząd „Lutni" zaznacza, że o godz. 9-ej zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

— **Do dzisiejszego numeru „Gazety" dołączamy dla wszystkich prenumeratorów ozdobny kalendarz ścienny na rok 1917 zakładów drukarsko-litograficznych p. f. „Jan Kanty Trzebiński" w Radomiu.**

TELEGRAMY

Odwrót Rosjan z Bukowiny?

Zurych. Według doniesienia szwajcarskiej „Informacji telegraficznej", Medjolanu ogłasza „Stampa" artykuł, bardzo przez cenzurę poobcinany, w którym ujawniona jest poważna obawę, co do utrzymania zajętej przez Rosjan Bukowiny. Dziennik oświadcza, że położenie na Bukowinie znajduje się w ścisłym związku z położeniem w Rumuji i musi się być przygotowanym na to, że przy dalszym odwrocie Rumunów musi nastąpić odwrót Rosjan z Bukowiny. Równina besarabska jest już poważnie przez Hindenburga zagrożona. Co się tyczy armji rumuńskiej, to jest ona zupełnie bezsilna. Ogólne rumuńskie siły wojenne oblicza włoski dziennik najwyżej na 100.000 żołnierza. W końcu swojego artykułu, przytaczając wiele wojennych szczegółów, kreśli „Stampa" mało dla obrony rumuńskiej Mołdawii pocieszający obraz, i przygotowuje publiczność włoską na to, że pochód wojsk niemiecko-austrjackich niebawem sprowadzi decydujące następstwa.

Tutejsze dzienniki wyrażają możliwość ponownego przejścia przez Dunaj koło Isaccea i Tulcea, które prowadziłoby wprost do południowej Rosji i którego skutki dla stojących koło Reni i Gałaczu sił rosyjskich byłyby niezmierzone.

Włochy stawiają żądania Grecji.

Ateny (BK). Poseł włoski wręczył ministrowi spraw zewnętrznych notę, w której żąda zadośćuczynienia za zajścia w dn. 1 i 2 grudnia i stawia nowe żądanie.

Cadorna ustępuje?

Amsterdam (BK) Jak donoszą z Londynu, Cadorna ma niebawem ustąpić, a na jego miejsce ma przyjść gen. Porro jako głównodowodzący.

Gen. Haig marszałkiem

Londyn (BK) Gen. Haig zamianowany został marszałkiem za dobrą służbę.

[...]wca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.